

Regina Pisarek, Nie jest

Słowa: Andrzej Jastrzębiec-Kozłowski

Muzyka: Jerzy Tyszkowski

Poszły w kąć cywilne łachy i miłości,
Wcielić cię zechcieli, bracie, do jednostki.

Z miejsca na zachętę dali nieco w kość,
Chcesz więc wołać, że masz tego dość...
Przecież był w cywilu z ciebie kozak duży
I niejednej belki możesz się dosłużyć.

Sam się zorientujesz już po paru dniach,
Że za duże oczy ma twój strach.

Nie jest źle jak na początek,
Nie trafiłeś wcale źle,

Kto na wadze straci w piątek,
Temu jest w niedzielę lżej.

Nie jest źle, a będzie lepiej,
Czemu by nie miało być,

Los nielekkie w plecy klepie,
Ale śmiało można żyć.

Nieraz na ćwiczeniach wiatr ci dmuchnie w oczy,
Słońce spali czoło, deszcz do cna przemoczy,
Często na pogodę bierze cię już złość,
Chcesz więc wołać, że masz tego dość...

Zwłaszcza na strzelnicy gdy pod wiatr celujesz,
A cel w twoich oczach tańczy i wibruje,
Zamiast w tarczę trafiasz często kulą w płot,
Lecz nie zawsze, czasem w sosnę ot!

Nie jest źle jak na początek,
Nie trafiłeś wcale źle,

Chociaż jeszcze nie w dziesiątkę,
Gorzej można trafić też.

Nie jest źle, a będzie lepiej,
Jeszcze sam przekonasz się,

Będą jeszcze ludzie z ciebie,
Najważniejsze, że masz cel.

Twardy tydzień czujesz w kościach jak należy,
Lecz w niedzielę wstajesz rześki, ach, i świeży,
Patrzysz w okno, a tam pada jak na złość,
Chcesz więc wołać, że masz tego dość...

A gdy się z dziewczyną spotkasz mimo wszystko
I odważnie spojrzysz już jej w oczy z bliska,
Chociaż ona powie ci na pewno nie,
Spojrzysz znowu i zobaczysz, że...

Nie jest źle jak na początek,
Nie trafiłeś wcale źle,

Teraz tylko snuj ten wątek,
Żeby ci nie zerwał się.

Nie jest źle, a będzie lepiej,
Jasna sprawa, prosta rzecz,

Na sukcesy niedalekie
Tu się kroi, to się wie!